

<http://fakty.interia.pl/fakty-dnia/news/niemcy-szansa-na-rehabilitacje-dzialaczy-mniejszosci,1438050,2943>

Niemcy: Szansa na rehabilitację działaczy mniejszości polskiej

Czwartek, 11 lutego (19:23)

Rehabilitacja przez niemieckie władze działaczy polskiej mniejszości, którzy padli ofiarą nazizmu byłaby "dobrze przyjęta przez Polonię w Niemczech oraz opinię publiczną w Polsce" - ocenił wiceminister spraw wewnętrznych Tomasz Siemoniak.

Uczestniczył on w pierwszym spotkaniu, poświęconym problemom z realizacją postanowień polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r. w odniesieniu do praw mniejszości.

Gospodarzem rozmów był wiceminister spraw wewnętrznych Niemiec Christoph Bergner. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Związku Polaków w Niemczech "Rodło", Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech oraz Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

Problemy związane z historią i kulturą pamięci były jednym z ważniejszych tematów spotkania. Rehabilitacji działaczy polskiej mniejszości, prześladowanych przez reżim nazistowski, domaga się "Rodło", uznawane za kontynuatora Związku Polaków w Niemczech, powołanego w 1922 r. i zakazanego hitlerowskim rozporządzeniem z 27 lutego 1940 r.

Od sierpnia 1939 roku do zakończenia II wojny światowej w 1945 roku gestapo aresztowało od 1200 do ok. 2000 działaczy Związku Polaków w Niemczech (ZPN).

Według Siemoniaka rehabilitacja przez niemieckie władze tej grupy ofiar nazizmu byłaby "dobrze przyjęta przez Polonię w Niemczech oraz opinię publiczną w Polsce".

Likwidacja polskiej mniejszości w Niemczech przez reżim narodowosocjalistyczny była jedną z niezliczonych jego zbrodni - podkreślił Christoph Bergner.

Rozmowy na temat rehabilitacji działaczy ZPN mają być prowadzone w ramach zespołu roboczego ds. kultury pamięci, którego powołanie zapowiedzieli w czwartek wiceszefowie MSW Polski i Niemiec.

Czwartkowe spotkanie w Berlinie było pierwszą okazją, by przedstawiciele Polonii mogli oficjalnie przedstawić swoje zastrzeżenia co do wywiązywania się strony niemieckiej z postanowień traktatu z 1991 r. Domagają się m.in. większego wsparcia nauczania języka polskiego, także w niemieckich szkołach, oraz dofinansowania działalności instytucjonalnej i mediów polonijnych.

"Rodło" uważa też, że nie rozwiązano ostatecznie kwestii odszkodowań za mienie ZPN skonfiskowane przez nazistów po delegalizacji związku w 1940 r. Postuluje także przywrócenie części żyjących w Niemczech Polaków statusu mniejszości, co odrzucają jak dotąd władze w Berlinie.

Niemiecki wiceminister zadeklarował w czwartek gotowość do rozmowy na temat statusu mniejszości, a także zapowiedział kontynuację rozmów o pozostałych problemach Polonii. W ciągu ośmiu tygodni powstać ma "mapa drogowa", która sprecyzuje dalsze działania.

Zapowiedziano kontynuację - także w ramach polsko-niemieckiej komisji międzyrządowej - rozmów na temat nauczania języka polskiego w Niemczech i języka niemieckiego w Polsce.

Niemcy mają rozważyć sfinansowanie centralnego biura organizacji polonijnych w Niemczech oraz powołanie na szczeblu krajów związkowych pełnomocników, którzy byłiby partnerami dla organizacji polonijnych.

Spróbujemy wzmocnić instytucje (Polonii) poprzez umożliwienie im powołania centralnego biura, być może pod auspicjami Fundacji Polsko-Niemieckiej - powiedział Bergner. Dodał, że zaproponowano także wsparcie przez rządy obu krajów projektów, które mogłyby przygotować organizacje Polaków w Niemczech oraz mniejszości niemieckiej w Polsce.

Bardzo wysoko oceniamy dzisiejsze spotkanie. Było ono bezprecedensowe - powiedział Siemoniak. Zadowolone wyrażali także przedstawiciele organizacji polskich w Niemczech. - To nie przełom, ale tworzy się platforma komunikacyjna - powiedział przewodniczący "Rodła" Marek Wójcicki. - Ważne, że będzie rozmowa na temat statusu prawnego mniejszości (dla Polaków), choć każdy ma tu inne stanowisko. Dotychczas strona niemiecka odrzucała taką możliwość.

Statusem mniejszości cieszą się w Niemczech jedynie grupy narodowościowe zamieszkujące zwarcie i od dawna dane terytorium: Serbołużyczanie w Saksonii i Brandenburgii oraz Duńczycy i Fryzowie w Szlezwiku-Holsztynie. Wyjątkiem są Sinti i Romowie, których uznano za grupę etniczną, choć są rozproszeni na terytorium całych Niemiec.

Szacuje się, że w Niemczech mieszka ok. 2 mln obywateli niemieckich o polskich korzeniach.

źródło informacji: INTERIA.PL/PAP
